



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 101.

Wągrowiec, wtorek dnia 25 grudnia 1928.

Rok III.

W tradycyjnym dniu Wigilii i z okazji Bożego Narodzenia, łamiąc się z naszymi Czytelnikami, Współpracownikami i Przyjaciółmi opłatkiem, składamy Im z głębi serca życzenia:

Wesołych Świąt!

Gloria in Excelsis Deo

Uroczystość Bożego Narodzenia przypomina dzień błogi, który był przedmiotem oczekiwania Patriarchów, przepowiednią Proroków, sprawcą zbawienia świata.

Narodził się Zbawiciel według powszechnej rachuby od stworzenia świata roku 4004, od Salomona r. 1000, od założenia Rzymu r. 755.

W dzień swego narodzenia, Chrystus Pan swej boskiej chwały choć mały promień ukazał żydom i poganom, dla których przyszedł zbawienia. Na bliskim polu czuwał pastuszkowie, odbywając nocne straże około trzody. Ukazał się im Anioł, otoczony niebieskim światłem i rzekł: „Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam narodził Zbawiciel w mieście Dawidowym, i dzieciątko znajdziecie położone w żłobie“. Powiększyła się radość pastuszków, gdy usłyszeli pienie wielu Aniołów: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Na wskazanym miejscu pastuszkowie znaleźli Zbawiciela i pierwsi z żydów winny mu ukłon oddali.

Bije dzwon na pasterkę. Po polach śnieżnych, po srebrzystych wzgórzach, po świerkowych borach płynie rozkołysany dzwon uroczystości, rozgłosnie.

Po drogach białych, stąd i stamtąd przez wzgórza, przez lasy, przez zamazane strumienie gromadami podąża lud, gwaro, raźnie, świątecznie; za głosem dzwonu idzie w mroźną noc; odbiegł chat ciepłych, spoczynku — pośpiesza na zawołanie dzwonu.

Drzwi kościoła na oścież otwarte, smuga światła na śniegi bije, sienie się świetlista droga. Wnętrze świątyni w choiny przybrane, a gorejące od świateł. Wszystkie świeczniki płoną światłem, wszystkie świece jarzące na ołtarzach migocą. Złote krzyże blaskiem tryskają, łamią się blaski na białych postaciach posągów, filary i kaplice toną w pełnym świetle.

Wstępuje lud na wzgórze, drogą światłem usłaną ku stopniom kościoła się zbliża; już próg przestąpili, echa stapań szmerzą po kamiennej posadzce. Na wszystkich ustach gotowość modlitwy, wzniesie się pragną wszystkie serca.

Zadźwięczał dzwonek u zakrystji, wchodzi kapłan, chłopaki wiejskie w białych sukmanach idą za nim w asyście. Stał na stopniach ołtarza, znak krzyża nad ludem zakreslił i wszystkie dłonie — ciemne, spracowane a wierne — szeroki krzyż znaczą na swych piersiach.

Zabrzmiały organy; poważny dźwięk prostej melodji napelnia nawę kościelną, bije ku oknom, rozplywa się nad ludem, płynie przez drzwi otwarte w noc na pole.

Lud głowę pochylił, ugiął kolana i szmer modlitwy, jak szmer kłosów na niwie, drży w kościelnej przestrzeni. To tu, to owdzie ozwie się jęk głśniejszy, lub głębsze westchnienie, to ta, to tamta ściśnięta dłoń uderzy się w piersi. Gdzieś daleko, na progu chat, zostały drobne troski codzienne, zapobiegliwe kłopoty, sąsiedzkie swary — tu stoją ludzie z gorzkimi łzami, lub z wielkim bólem, lub z prośbą błagalną — tu modli się dusza tłumy, z prochu powszedniości otrząśnięta, z pęt rozkuta, wzniesieniem ducha porwana.

Zadrżał zgiełkliwy dźwięk kościelnych dzwonów. Niżej schyliły się głowy, lud przypadł do ziemi, w piersi się bije; pokutny wiew nad falą przychylony jak szmer westchnienia przepływa. I cisza zawisła w kościele, piękna, uroczysta, wielka — organ nie huczy, nie dzwoni dzwon — ksiądz pochylony cicho się modli — a potem kielich ofiarny wysoko wznosi ku niebu.

Zegar kościelny uderzył północ. Dzisiaj noc cudu. W północnej ciszy nad ziemię zleca hufce aniołów i obwieszczają chwałę Panu na wysokościach, na ziemi pokój ludziom dobrej woli. — Noc cudu — światło miłości odkupienia zejdzie na ziemię, niebo błękity swoje rozsciele na padolach ziemi.

Utrudzeni, smutni, skrzywdzeni niech wstaną a spieszą — wschodzą już gwiazda ukojenia, pieśń bożych wieści nad światem się zakolysze...

I lud modli się, serca wzniesione, wszystkie oczy w kielich ofiarny utkwione. Modlitwa to polskiego ludu — kielich ofiary i serca porwane ku jasnemu dziedzinnu.

Przeszła chwila, rozległ się szmer powstających; świąteczne rozjaśnione podnoszą się twarze

Chrystus w żłobie

Biją dzwony na wsze strony,
Niechaj będzie... pochwalony
Jezus w żłobie narodzony.

Sianem otulona i łzami skropiona,
Sercem wszystkich... uwielliona
Dziecina w żłobie narodzona.

Anioły śpiewają, na harfach grają,
Uroczystą cześć... oddawają
Dzieciątka w żłobie kochają.

Gwiazda wschodzą Bóg się rodzi,
Smutek światu... załogodzi
Nad stajenką zorza wschodzą.

Dajcie siana na łożo Pana,
Woła Marja... nieskalana
Dziś z radości zaplakana.

Pasterze kłękali na fujarkach grali,
Przed Dzieciątkiem... zaśpiewali
Ludzkość Ciebie Boże chwali.

Biją dzwony na wsze strony
Niechaj będzie... pochwalony
Jezus w żłobie narodzony.

Tadeusz Estejka.

Pójdźmy wszyscy do stajenki

Pójdźmy wszyscy do stajenki
Do Jezusa i Panienki,
Powitajmy malenkiego
I Maryję Matkę Jego.

Witaj Jezu ukochany!
Od Patriarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony,
Od narodów upagniony!

Witaj Dziecineczko w żłobie!
Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj Jezu nam zjawiony!
Witaj dwakroć narodzony:
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
A teraz z Matki człowiekiem.

Boże Narodzenie a żydzi

Od szeregu lat społeczeństwo chrześcijańskie żywo interesuje się kwestją żydowską i, od szeregu lat ludzkość coraz bardziej przenika tajniki duszy semickiej. Akcja antyżydowska w Polsce, a zwłaszcza na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej — nabrała już po dziesięcioletniej praktyce, odpowiednią rutynę — i dziś, śmiało rze-

zabrzmiały organy, ze wszystkich piersi porwała się pieśń radosna, uroczysta, śpiewna, aż mury drżały kościoła, aż chyboce się powietrze i płynie falą na zewnątrz.

„Bóg się rodzi, moc truchleje“ — śpiewa lud rozgłosnie uniesiony dźwiękiem własnego głosu, jakby lotem swej rozskrzydlonej duszy. Brzmiały stare koledy polskie to wesole, huczne, to rzewne, słodkie, jak gęśliki rozspiewane przy kolebeczce dziecięcia, to echem lasów i borów dźwięczące, modlące się polskiej przyrody głosami. Hucznie w kościele, śpiewno, modlitewnie, jak pieśń na ustach, jedno tentno serca, jedna zwarta moc — jeden wielki uniesiony ludu duch!

Ze szczytu wieży odezwał się dzwon i płynie w północnej ciszy szeroko, daleko...

Płynie dzwon na szerokie, śnieżyste pola, na cienie wielkich lasów; łamie się po załomach wzgórz, tonie w głębi sinych parowów. Chmurne niebo nad ziemią zawisło, na blasku gwiazd do ziemi, ni głosu ziemi do gwiazd nie puszcza.

W północną ciszę płynie modliwa dzwonu, uroczysty głos bez wtóru, bez echa...

Pod śnieżnym całunem, w pętach z lodu api ziemia. Cisza w umarłych polach, zamilkły bory, stanęły rzeki, ścięte mrozem kaskady zwisły nad przepaścią.

Spłynie nasza, pokutny śni sen. Skute dłonie na piersi przybite trzyma; usta ścięte grobu milczeniem imienia swego nie nazwą.

Lecz na zamiarą w północnej ciszy płynie rozkołysany dzwon — dzwon rozbołałych serc, rozekłanych piersi, wyciągają się ręce żądne czynu, porywają się ramiona chciwe pracy, godne krzyżów... Gorąco, nierówno, swarliwie szarpia sznury dzwonu — dzwon bije — dzwon bije — dzwon bije...

I lecą fale tonów, płyną kaskady brzmień wołające groźnie, nagłace — ścielają się po śnieżystych równinach, w głębie lasów wpływają, pod chmurnym niebem się kołyszają. I słucha ich ziemia usłonna, w zwoje całunu obwita czeka, a w godzinę boskiego czynu zleca się hufce aniołów i pieśń przyszłości jasnej obwieszczają dla nas.

K.

Tys świat stworzył, a świat Ciebie
Nie poznał, mając wśród siebie;
Idziesz dla jego zbawienia,
On Ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich,
Ale w oczach Twoich drogich
Pastuszków, którzy czuwali
Wzywasz, by cię przywitani.

O szczęśliwi pastuszkowie!
Któż radość waszą wypowie?
Czego Ojcowie żądali,
Wyscie pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana
Dziś została wykonana,
Boże! jesteś miłosierny,
W darach hojny, w słowach wierny.

można, że realizuje się systematycznie wszystkie dotychczasowe ideologie i plany wytknięte przed laty.

Nie od rzeczy więc będzie, skreślić słów kilka na temat najuroczystszych świąt Bożego Narodzenia, które dla żydów były i są największą znieprawdą chrześcijańskimi.

Dzień 25 grudnia przypomina im przyjście na świat długo oczekiwanego Mesjasza, którego

ongiś wyszydili, a na koniec ukrzyżowali. Lecz nie tylko chodzi im o osobę Człowieka-Boga, dla żydów Boże Narodzenie jest dniem upadku królestwa żydowskiego i rozpadnięcia się na kilka wyznań religijnych. Jak dla chrześcijan wielki piątek jest dniem skupienia powagi i smutku, tak dla żydów Boże Narodzenie jest dniem dramatycznych wspomnień. Żydzi na zewnątrz nie ujawniają swego smutku, lecz w duszach ich odraza się rok rocznie nienawiść, w myśl słów Słowackiego: „Po trzykroć biada im, po trzykroć przekleństwo im...” — które miotają żydzi na chrześcijan.

Kto głębiej rozważy sobie przekleństwo żydów miotane na chrześcijan, a opisane tak pięknie przez wieszczę naszego, którego zwłoki nie tak dawno sprowadziliśmy do Polski, — ten w pierwszym rzędzie zrozumie nienawiść semicką i brak jakiegokolwiek etyki moralnej. Przecież przekleństwo takie zanoszą żydzi w modlitwie przed tron Jehowy, żaden chrześcijanin zaś nie poważy się w modlitwie błagać Boga o nieszczęście względnie przekleństwo dla bliźnich. Do takiej podłości może zejść tylko naród Izraela, wychowany na przekrętnym i demoralizującym Talmudzie, lub księżde Szulchan Arucha.

A teraz... spoglądnijmy nieco w akcję polityczną kierowaną przez żydów. W każde święto Bożego Narodzenia, bolszewicy pod komendą żydowskich komisarzy urządzają „Dzień Bezbożnika”, pochód antyreligijny i cały szereg odczytów bluźnierczych wygłaszają w kraju, demoralizując tym samym młodzież i warstwę mniej uświadomioną. A wszystko to robi się w uroczyste święta chrześcijańskie pod okiem żydów i żydówek komunistycznych, gdy tymczasem w święta żydowskie, ani jednej ironji, ani jednej agitacji wywrotowej nie urządzono. Różne uroczystości jak Chanuka, dzień sądny, pasche itd. żydzi w Bolszewii święcą otwarcie, a nie organizują w tym dniu pochodów demonstracyjnych. Wszystko więc przemawia za tem, że żydzi specjalnie uwzięli się na chrześcijanizm, a zwłaszcza na święta Bożego Narodzenia.

Jeden z publicystów francuskich ogłosił przed laty dłuższy artykuł w prasie paryskiej, że kilka żydów, złodziei i notorycznych prostytutek w dzień Bożego Narodzenia urządziło pochód ulicami Moskwy, gdzie na przedzie niesiono lalkę w żłobie z napisem „Chrystus Bóg i Król burżuazji”, a po kilku godzinach pochód skierował się w stronę ogromnej studni i z okrzykami bluźnierczymi — utopiono lalkę, mającą przedstawiać Dzieciątko - Jezus. Czyżby nawet zatwardziały chrześcijanin, mógł dojść do takiego upodlenia. Zdaje się, że nie o ile nie kierowałaby nim klika żydów, wyzutyk ze wszelkiej godności i etyki moralnej.

Przytoczyliśmy tych kilka słów jedynie dlatego, aby dać społeczeństwu polskiemu obrazek, jaki stosunek jest żydów do uroczystych świąt Bożego Narodzenia. Chrześcijanie, którzy zniewoleni są pracować u żydów, najlepiej rozumieją ten stosunek żydostwa do uroczystych świąt chrześcijańskich. Jako dowód nie potrzeba chyba przypominać, że dziś mija właśnie rok, jak wstawiony żyd Moruel w Poznaniu, właściciel sklepu przy ul. Wrocławskiej w pierwsze święto Bożego Narodzenia kazał chrześcijańskiemu personelowi dekorować okna wystawowe.

Sądźmy, iż tych kilka słów wystarczy, aby czytelników naszych przekonać o konieczności unikania sklepów żydowskich, a popierania sklepów chrześcijańskich.

St. Tadeusz Kaczmarek,
Dyrektor Okręgowy „Rozwoju”.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

Matka i dziecko znaleźli więc bardzo staranną opiekę w hacie perskiego szewca i Rezia mogła wkrótce opuścić łóżko. Mały chłopiec był jej pociechą i dumą i utrzymywała ze szczęśliwym uśmiechem, że jest zupełnie podobny do swego ojca.

Stary Hafis często piastował dziecko na rękach; Makussa gotowała dla młodej matki i upływały tygodnie jedne po drugich, podczas gdy Rezia ze swym chłopcem spokojne życie spędzili w hacie.

Naraz dnia pewnego przyszedł znajomy starego Hafisa i opowiadał, że nazajutrz ma być uroczystość obchodzona wielki wjazd pomszczyci i oficerów Zory Beja i Sadi Beja, którzy wracają jako zwycięzcy.

Kiedy Rezia usłyszała te słowa, zbladła z radości i ze wzruszenia... On mówił o Sadi Beju! Sadi Bej wracał jako zwycięzca!

Stara Makussa zgrzytnęła z radości zębami na tę wiadomość.

— Widzisz — mówiła — teraz nadchodzą dla ciebie dobre czasy. On wraca i to jako zwycięzca. Jak on się ucieszy kiedy zobaczy cię i twoje dziecię!

— Ach, jak ja się cieszę, że go zobaczę.

— Pomiędzy tłumy przy wjeździe iść nie powinnaś Rezio. Co by powiedział Sadi Bej gdyby cię ujrzał stojącą pomiędzy tłumami.

— Ale ja tak bardzo pragnęłabym zobaczyć go

Echa zamachu na prokuratora Fachota

Paryż, 22. 12. Stan zdrowia Fachota poprawił się znacznie.

Paryż, 23. 12. Cała Francja znajduje się pod wrażeniem zamachu na prokuratora Fachota.

Już pierwsze przesłuchanie sprawcy wykazało, że był on jedynie narzędziem w rękach osób trzecich, które kierowały nim i zaopatrywały go w potrzebne papiery i pieniądze.

Aresztowany zeznał że od miesiąca był bez zajęcia i zamierzał emigrować aż na Madagaskar. Chociaż był on bezrobotnym czeladnikiem rzeźnickim, mieszkał w Paryżu przez 2 tygodnie w porządnym hoteliku, gdzie regularnie płacił rachunki, i ubierał się bardzo elegancko.

W pierwszym ogniu śledztwa skompromitował się nadzwyczajnie przywódca alzackiego ruchu separatystycznego dr. Haegy, który dopiero po aresztowaniu Benoita, złożył na policji list tegoż, donoszący mu przed 2 tygodniami, iż planuje zamordowanie prokuratora Fachota.

Umiarkowany „Journal” porównuje zamach na francuskiego prokuratora z zamordowaniem Erzbergera i mówi, że wszystko wskazuje na to, iż zbrodni dokonał sąd „kapturowy”, zbierający się po drugiej stronie Renu.

Inne dzienniki bardziej wyraźnie wskazują na Niemcy jako na sprężynę zamachu.

Paryż, 23. 12. Lekarze nie tracą nadziei, iż uda się im utrzymać przy życiu prokuratora Fachota.

Prezydent republiki Doumergue mianował Fachota komandorem Legji honorowej.

Poincaré i inne wybitne osobistości ze świata politycznego informują się stale o jego zdrowiu.

Berlin, 22. 12. Dzisiejsza prasa niemiecka tłumaczy się, że tylko pomyłkowo doniosła wczoraj, iż Benoit jest alzackim separatystą.

W rzeczywistości — piszą dzienniki niemieckie — jest on „bez wątpienia” człowiekiem chorym na umysł, który usiłował pozbawić życia francuskiego prokuratora bez „niczyjej namowy”.

W dalszym ciągu dzienniki niemieckie nie szczędzą słów, aby oburzać się na prasę francuską, która śmie insynuować Niemcom, że zamachu na Fachota dokonano za ich podszeptem.

Paryż, 22. 12. Jak donoszą ze Strassburga, dokonano tam rewizji w domach szeregu autonomistów. Rewizje te miały na celu ustalić ewentualne stosunki pomiędzy zabójcą prokuratora Fachota — Benoitem a przywódcami autonomii.

Według obiegających pogłosek władze policyjne są w posiadaniu listu, który zabójca napisał natychmiast po dokonaniu zamachu.

Według informacji dziennika „Temps” Benoit miał oświadczyć, że natychmiast po zamachu napisał list do Alzatzczyków w Strassburgu.

Przeciwko podwyższeniu taryf kolejowych

Warszawa, 23. 12. Jak się dowiadujemy, Państwowa Rada Kolejowa wypowiedziała się na ostatnim posiedzeniu przeciwko wszelkim zamiarom podwyższenia taryf kolejowych.

Silne mrozy w Hiszpanji

Madryt, 22. 12. W całej Hiszpanji oraz górnej Katalonji panowały silne mrozy.

W Katalonji termometr wskazywał minus 12 st. C.

Zdrowie króla angielskiego

Londyn, 22. 12. Ostatnią noc król spędził zupełnie dobrze. W stanie jego zdrowia nie zaszła żadna zmiana.

Chcąc Szan. P. T. Publiczność ubawić i roz-
weselić Zarząd Kina dla Wszystkich zmienił
program „Dziewczę z ludu” na

„Swawole - Hrabianki”

według powieści „Różowy Pantofelek”.

Pełna humoru i werwy komedjofarsa w 10 aktach.

W rolach głównych bohaterka filmu „Zew zmysłów”
Gerdi Gerdt oraz piękna Hanni Reinwald.

Nadprogram „Wieczór wigilijny”.

Wszystkim bywalcem Kina zasyła Dyrekcja ser-
deczne życzenia „Wesołych Świąt”.

Kursa sanitarne w Wągrowcu

Wiemy z historii wojen, że w ślad za woj-
skiem idą oddziały sanitarne z emblematami
Czerwonego Krzyża. — Idą tam, gdzie krew leje
się potokami... spieszą, aby wstrzymać życie tym
bohaterom, którzy siebie samych dla dobra przy-
szłych pokoleń rzucili na święty Ołtarz Ojczyzny,
— koją morze cierpień w szpitalach, skrócają
ból, leczą rany i okaleczenia, — by owych bo-
haterów możliwie zdrowych wrócić rodzicom.

Dziś Polska jak długa i szeroka pragnie
pracować i rozwijać się w spokoju, — jednakże
położenie strategiczne naszej Niepodległej i Od-
rodzonej Polski ze względu na sąsiadów ze wschodu
i zachodu jest w ciągle niebezpieczeństwie. —
Cudzego nie chcemy, — ale swego nie damy,
— to też gdy zajdzie potrzeba obrony granic, —
bronić ich będziemy „do ostatniej kropli krwi”.
W onej chwili Obywateli i Obywatelki, którzy
nie staną w bojowych szeregach, nie mogą pa-
trzeć obojętnie jak ich bracia, mężowie i ojcowie
umierają na polu chwały bez pomocy!

Aby nieść pomoc rannemu i cierpiącemu
trzeba się tej umiejętności nauczyć. To też na
wzór organizacji Obrońców Ojczyzny, której
członkowie ćwiczą się już teraz, — Polski Czer-
wony Krzyż organizuje zawczasu przyszłe od-
działy sanitarne. Z inicjatywy idącej z Poznania
i miejscowy Oddział Czerwonego Krzyża w Wą-
growcu organizuje kursa, aby na wypadek wojny
stworzyć ochotniczą rezerwę sanitarną.

Jako kandydatki względnie kandydatów na
kurs przyjmuje się wszystkie osoby chętne i ży-
cziwie usposobione walczącemu żołnierzowi
i Polakowi Czerwonemu Krzyżowi. Apeluujemy
i wzywamy przedewszystkiem o liczny udział
młodzieży tak żeńskiej jak i męskiej, która za-
pewni sobie pożytek ze znajomości ratownictwa,
a przysługę potrzebującą pomocy doraźnej w
nagłych wypadkach. — Wykłady teoretyczne
i praktyczne odbywać się będą bezpłatnie wie-
czorem 2 razy w tygodniu przez 4 tygodnie. —
Ze względu na szlachetny cel uzyskalimy zgodę
w charakterze wykładowców miejscowych lekarzy
a mianowicie p. dr. Miłoszewskiego, — naczelnego
lekarza szpitala i p. dr. Rawicz-Kolasińskiego.

Zapisywać się można do 1 stycznia u prze-
wodniczącej p. dr. Laskowskiej i kasjerki p.
Szyszkowej. O dniu otwarcia i lokalu, — gdzie
się kursa odbywać będą nastąpi ogłoszenie w
miejscowej prasie. — Mamy nadzieję, że niniej-
sza odezwa odbije się gromkim echem w naszym
mieście i zgrupuje na kursach jak największą
ilość słuchaczy.

Oddział Czerwonego Krzyża w Wągrowcu.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

na koniu podczas świetnej uroczystości, Makussa.

— Chcesz tylko zobaczyć, czy to on istotnie
i czy lud go z radością będzie przyjmował. Pozwól
iść memu mężowi, Rezio, on może się także dowie-
dzieć, gdzie mieszka Sadi Bej i czy już ma swój ko-
nak w Stambule. Wówczas może mu Hafis powie-
dzieć, gdzie może znaleźć swoją Kadinę i swoje dzie-
cię — persadowała jej stara Makussa, gdyż matkę
i dziecka niechętnie chciała puścić, tak, bez żadnego
rezultatu.

Mówiła ona sobie, że wtedy źleby mogło wypaść
z jej zapłatą i że w każdym razie, lepiej będzie, gdy
Sadi Bej zabierze Rezię i chłopca od niej z chaty.

Została tedy przy jej postanowieniu. Hafis sam
poszedł do miasta i powrócił wieczorem z wiadomością
o świetnym pochodzie tryumfalnym i o mianowaniu
Sadego Paszy, gdzie ta radosna wiadomość wywoła-
ła prawdziwy zapał, naturalnie z rozmaitych powo-
dów: u Rezi z miłości dla Sadego... u starej Makussy
z chciwości. Rachowała ona teraz, że Pasza okazaną
pomoc swojej Kadinie i swemu dziecku zupełnie ina-
czej wynagrodzi, jak tej i mniej jeszcze wypuszczała
teraz Rezię i dziecko z chaty. Objawiła raczej, że
nazajutrz sama pójdzie do miasta i uda się do sa-
mego Sadego Paszy, by mu zanieść wiadomość i Re-
zia, chcąc niechcąc musiała ulegać postanowieniom
starych; znajdowała się przecież w ich rękach. Stara
umiała zresztą zamiar swój zawsze tak logicznie
przedstawić, że sam Hafis na niego się zgadzał.

Stara Makussa wydobyła swoje suknie najlepsze,
jakie jeszcze z dawniejszych, lepszych czasów posia-
dała, starą suknię w kwiaty i pstrą mantylę. Oby-
dwie części ubrania zdradzały przed każdym, tak swo-
jem krojem, jak i nieco wypłowiałymi barwami, ich

wiek; Makussa jednak dumna była z pięknej materji
tych resztek jej dawnej zamożności. Dumnie wyszła
z chaty i przechodziła około chat innych rzemieślni-
ków, by ją podziwiali w jej stroju i by pokazać
biednemu ludowi, że ona przecież była zupełnie kim
innym.

Rezia była w wielkim wzburzeniu i oczekiwaniu,
nawet Stary Hafis był bardzo ciekawy skutku z po-
dróży swej żony. Oczekiwanie jednak i ciekawość tem
razem były zupełnie bezpożyteczne! Makussa po-
wróciła nad wieczorem, nie znalazłszy Sadi Paszy
i naturalnie nie mówiąc z nim. Własnego konaku
jeszcze nie miał. Pod serajem całe godziny napróżno
czekała i pytała, tak że ta wyprawa jej do miasta
została bez żadnego skutku i powodzenia. Jedyna
wiadomość, o jakiej się stara Makussa dowiedzieć
mogła, była ta, że u księżnej Roszany miał się odbyć
bał wielki na cześć Sadego Paszy.

Rezia była niepokojona i chciała pospieszyć do
miasta, by odszukać swego Sadego; jednak stara Ma-
kussa gwałtem się temu sprzeciwiała.

— Czego szukać będziesz po ulicach? Czy my-
ślisz, że więcej dowiesz się odemnie? — zawołała.

— Nie, o tem nie myśl! — wypowiadział Hafis
swej połowie z miną dużo znaczącą — co gdzie-
kolwiek jest do wyszukania, wydobędzie to Makussa
możesz temu wierzyć.

— Jednak ja tak bardzobym chciała go odwie-
dzić. Może stara Hannifa wie coś o nim — rzekła
Rezia, dręczona nieopisaną tęsknotą.

Makussa nie chciała puścić Rezi.

— Wkrótce będzie wieczór — rzekła — po-
zwól mi tylko działać ja dowiem się wszystkiego,
twoje pójście jest bezpożyteczne. (C. d. n.)

Wolność!

Ku uczczeniu poległych bohaterów miasta Wągrowca i okolicy w Powstaniu Wielkopolskim w roku 1918-19 urządza Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wągrowiec z okazji 10-letniej rocznicy oswobodzenia miasta Wągrowca

Uroczysty obchód

w dniu 30-go grudnia 1928 roku.

Program obchodu:

W sobotę, 29 grudnia: o godz. 18,15 zbiórka towarzystw przy Starej Strzelnicy, następnie o 18,30 capstrzyki.

W niedzielę, 30 grudnia: o godz. 7-mej pobjętki, o godz. 9,45 zbiórka wszystkich zaproszonych towarzystw ze sztandarami przy szkole powszechnej, poczem o godz. 10-tej uroczysta Msza św. w kościele farnym. Po nabożeństwie złożenie wieńca pod pomnikiem poległych, następnie pochód na cmentarz farny i złożenie wieńca na grobie poległych Powstańców. Po powrocie z cmentarza rozwiązanie pochodu przy Strzelnicy, poczem nastąpi uroczyste posiedzenie w sali Strzelnicy.

Wieczorem o godz. 8-ej przedstawienie amatorskie w sali Starej Strzelnicy p. t.: „WALEK KOSYNIER”. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Czysty zysk przeznacza się na budowę grobowca dla poległych Bohaterów.

Szan. Obywatelstwo miasta Wągrowca i okolicy uprasza się o jaknajliczniejszy udział w powyższej uroczystości, a temsamem zadokumentujemy, że duch nasz z roku 1918-19 napawa serca nasze szczerą miłością Ojczyzny.

Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków Wągrowiec
Piechowiak, sekretarz — Zmudziński, prezes.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 25 grudnia. Narodzenie Chrystusa Pana. Wschód słońca godz. 7,44. Zachód słońca godzina 15,29. Wschód księżyca godz. 14,57. Zachód księżyca godz. 6,41. Środa, 26 grudnia. Szczepana I. Męcz. Wschód słońca godz. 7,44. Zachód słońca godz. 15,29. Wschód księżyca godz. 15,28. Zachód księżyca godz. 7,46. Czwartek, 27 grudnia. Jana ap. ewang. Wschód słońca godz. 7,44. Zachód słońca godzina 15,30. Wschód księżyca godz. 16,33. Zachód księżyca godz. 8,18. Piątek, 28 grudnia. † Młodzianków mm. Wschód słońca godz. 7,44. Zachód słońca godzina 15,31. Wschód księżyca godz. 17,38. Zachód księżyca godz. 8,50.

Jarmark. Następnym jarmark na konie i bydło w mieście naszym odbędzie się dnia 9 stycznia.

Gwiazdka w Sierocińcu. Punktualnie o godzinie 10-tej przed poł. przybył do Sierocińca ks. prob. Wróblewski i przemówił w serdecznych słowach do licznie zebranych ubogich naszego miasta. Potem starodawnym zwyczajem łamał się opłatkiem z obecnymi.

Potem panie Komitetu „Pań św. Wincentego à Paulo” rozdały struclę, mięso, okrasę i jabłka. Rozrzewniającym był widok dziękowania obdarzonych, paniom i ks. proboszczowi.

Dowiadujemy się, że p. starosta Brzeski obdarował sierotki ubrankami.

Ze ślizgawki. W wczorajszą niedzielę bardzo liczni amatorzy sportu zimowego, zgromadzili się na jeziorze durowskim, gdzie uprawiali harce na równej tafli lodu.

Gwiazdka wśród ubogich i bezrobotnych. Jak rok rocznie tak i tym roku wydawał Komitet Kuchni Ludowej wczoraj o godz. 5-tej po poł. gwiazdkę ubogim i bezrobotnym miasta.

Do zebranych przed Ratuszem przemówił w bardzo wzruszających słowach ks. prob. Wróblewski, życząc w końcu wszystkim zebrany „Wesołych Świąt”, poczem nastąpiło rozdzielanie gwiazdki i to mięsa i maki.

Niektórzy z oczekujących już od godz. 3-ej wymarżli porządnie, to też gdy rozpoczęto rozdzielanie każdy chciał być pierwszym, niektórzy nawet szemrali, że na dworze muszą tak długo marznąć, jednakowoż po otrzymaniu swoich porcji z uśmiechem na twarzy i podziękowaniem udawali się do domów.

Rozdawaniem porcji zajęły się panie Komitetu i to: p. dr. Kulińska, p. burm. Kuchczyńska, p. Szyszkowa i p. Kronhelmowa, dopomagali im w tem p. asystent Weymann, kier. biura meldunkowego p. Piechowiak i registrator p. Rakowicz. Wyżej wymienionym należy się serdeczne podziękowanie za zajęcie się tą pracą. Obecni byli także p. burm. Kuchczyński, p. dr. Kuliński, p. radca Książkiewicz, p. Wiśniewski, p. Radecki i p. red. Kubanek.

Na powyższy cel zakupił Komitet 17 ctr. maki i 4 wieprze (wagi 8 ctr). Ogółem wydano 487 porcy tj. mięsa i maki, a obdarzonych zostało 300 osób.

Na zakup wiktuałów wydano 1200 zł, które pochodzi z dobrowolnych składek tut. obywateli. Jak nas bliżej informowano niektórzy obywatele na ten cel dawali dość poważne sumy od 60—120 zł rocznie jak: ks. prob. Wróblewski, pp. dr. Kuliński, burm. Kuchczyński i inni od 1—5 zł.

Przy tej okazji zasyłamy wszystkim ubogim i bezrobotnym „Wesołych Świąt”. Redakcja.

Złota niedziela. Ubiegła niedziela przeszła pod znakiem złotej niedzieli. Sklepy nasze były od południa do godz. 6-tej otwarte. Ruch w mieście był dość duży. Jednak kupcy nasi ogólnie narzekali na mały zbyt towaru.

Przytoczę tu wypadek z naszego miasta o którym dowiedziałem się z wiarogodnych ust.

W jakąś niedzielę był bardzo duży ruch u żyda na ul. Strzeleckiej, podpadło to jednemu posterunkowemu, więc wszedł zobaczyć. Lecz cóż zastał? Otóż przy stole zastawionym kawą siedzą sobie polskie ludziska. Na zapytanie posterunkowego, semita się tłumaczy, że byli oni mu wszyscy winni i przyszli dziś zapłacić, a że zimno więc poczęstował ich kawą i posterunkowy był wobec tego bezsilny. Lecz semita ten był tak sprytny, że wysłał swego Sruhche przed dom, by tam uważał na posterunkowego (o czym tenże nie wiedział).

Drugi wypadek u tego samego żyda, który mi kupujący sam opowiadał. Poszedłem — mówi — do żyda kupić ubranko, bo żydzisko poczęstuje mi wódką i dużo opuszc.

Jak z powyższego wynika w ten sposób podkopują żydzi w naszym mieście kupców chrześcijańskich a nieświadomione społeczeństwo nie wie, że u polskich kupców nawet taniej kupią, bo przecież żyd zaczyna jeszcze raz tyle a przytem połowę opuszc, mówią mylnie, że tak dużo opuszcł więc tanio kupiłem.

Wieczór sylwestrowy. Związek Podoficerów Rezerwy Koło Wągrowiec urządza w poniedziałek, dnia 31 bm. na pożegnanie Starego Roku „wieczór sylwestrowy” z różnymi niespodziankami w sali Strzelnicy Wągrowieckiej. Początek o godz. 7,30 wieczorem.

Zywnym nadzieję, że amatorzy tańca gremialnie pospieszają na ten wieczór, by w Starym Roku do syta się natańczyć.

Zebranie organizacyjne. W czwartek, dnia 20 grudnia br. odbyło się zebranie organizacyjne kółka miłośników sceny w sali p. Rossy (Nowa strzelnica). O godz. 20,30 zagał p. Przybyła zebranie, witając obecnych, a szczególnie p. dr. Kulińską, która okazała wielkie zainteresowanie się wymienionym kołem. W słowie wstępnym podkreślił p. Przybyła, że towarzystwo powinno się składać z członków wspierających i czynnych. Zadaniem pierwszych będzie otaczać przedewszystkiem opieką moralną kółko i tworzyć Patronat. Następnie zapisywano członków. Na wspierających zapisali się p. dr. Kulińska i p. Rossa. Na czynnych reszta obecnych. W skład zarządu weszli pp. Przybyła prezes, L. Neumann sekretarz, i Fr. Grajkowski skarbnik. Stowarzyszenie przyjęło nazwę „Kółko miłośników sceny”. W toku dyskusji wyraziła p. dr. Kulińska nadzieję, że praca rozpoczęta nie będzie ogniem słomianym, lecz rozwine się w potężną organizację. Na dzień 6 stycznia uchwalono wystawić sztukę Dominika częściowo już wyćwiczoną p. t. „W górę serca” (obraz dramatyczny osnuty na tle powstania styczniowego).

Na tem zebranie zakończono.

Roczne walne zebranie Podofic. Rez. W niedzielę, 16 bm. odbyło się roczne walne zebranie tut. koła przy liczny udział członków. Zebranie zagał punktualnie o godz. 2 po poł. prezes p. Polcyn i odczytał porządek obrad. Przewodnictwo walnego zebrania objął p. Grochowski, który udekorował na wstępie trzech zasłużonych członków żetonami i dyplomami. Następnie odczytał sekretarz protokół z ostatniego rocznego walnego zebrania, który bez zmian przyjęto. Z kolei zdawał zarząd swe sprawozdania, które były bardzo treściwe i wyczerpujące, w dyskusji nad sprawozdaniami uchwalono jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu wybrano jednogłośnie pp. Polcyna prezesem — Wituckiego wiceprezesem — Janiszewskiego sekretarzem — Namińskiego zast. sekr. — Stoińskiego skarbnikiem — Springera komendantem — Beltera zast. kom. Treichel i Wzięch ławnicy, do komisji rewizyjnej weszli pp. Promiński, Szeręgowski i Duda. Obszerne sprawozdanie z zjazdu delegatów Kół w Toruniu zdał p. Janiszewski. Dalej omawiano sprawę zabawy sylwestrowej oraz wybrano komisję zabawową, która się zajmie przygotowaniem. W wolnych godzinach omawiano różne sprawy dotyczące podoficerów rezerwy. Po wyczerpaniu porządku obrad odśpiewano „Rotę”, poczem p. prezes solwuje zebranie hasłem „Jedność” życząc równocześnie wszystkim „Wesołych Świąt”.

Zaznaczyć wypada, że przebieg zebrania był spokojny i harmonijny.

Golańcz. (Wybryki łobuzerskie). Czterna-stoletnia córka leśniczego p. Piekarka z Leśniczówki Jeleń, należącej do ordynacji smoguleckiej, wybrała się w ubiegłą niedzielę na nabożeństwo do kościoła w Jaktorowie. W drodze wyskoczyło naraz z zagajnika dwóch drabów, z których jeden przestraszoną dziewczynę przytrzymał, podczas gdy drugi wyciągnął z kieszeni nożyce, które uciął biedaczce okazały jej warokoch. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi tu akt zemsty ze strony leśnych prze-

stępów, którzy w ten sposób gorliwemu strażnikowi lasu wyrazić chcieli swą nienawiść.

— (Z polowania). W ostatnich dniach odbyły się na okolicznych terenach łowieckich obławy, które dobitnie wykazały, że wszędzie tam, gdzie przestrzeganie zasad etyki myśliwskiej, a osobiście umiarkowanie w odstrzale i właściwe jego przeprowadzenie dominuje, tam też zwierzęta pomyślnie się rozwijają, podczas gdy na t. zw. chłopskich polowaniach, gdzie się nieraz brutalny proceder uprawia i jedynie chęć zysku do wydzierżawienia polowania pobudza, zwierzęta stale się zmniejsza. Na terenie majątności Czesławice ubiło 9 strzelców w jednym dniu (18 grudnia) 104 zające i 1 lisa, na obszarach domen państwowych Lipiny, Konary i Rybowo zastrzelono około 90 sztuk, a na hrabiowskich folwarkach Krzyżanki, Chawłodno, Bogdanowo i Potulin przeszło 200 szaraków i 1 lisa. Na ubitych lisach stwierdzono, że zaraza świerzbu, zwana pospolicie parchami, która już w ub. roku w licznych wypadkach się ujawniała jeszcze u szkodników z rodziny lisiej nie wygasła.

Kopaszyn. (Zebranie konstytucyjne Kółka Rolniczego). Stosownie do zapowiedzi odbyło się dnia 15 bm. z inicjatywy prezesa powiatowego Wielkp. Tow. Kółek Rolniczych p. kpt. Bartscha i sekretarza powiatowego W. T. K. R. p. Tylewskiego w Kopaszynie w lokalu p. Bulińskiego zebranie konstytucyjne Kółka Rolniczego.

Zebranie zagał utartym zwyczajem pochwaleniem Pana Boga prezes powiatowy p. Bartsch z Ochodzy, serdecznymi słowami witając zebranych, którzy jak na okolicę dość licznie się zgromadzili. Przewodniczący w przedwstępnym przemówieniu wykazał potrzebę założenia Kółka Rolniczego w Kopaszynie i prosi, by rolnicy we własnym interesie w szeregi W. T. K. R. jaknajliczniej wstępowali. Następnie sekretarz powiat. W. T. K. R. p. Tylewski z Wągrowca wygłosił programowy referat i przeczytał regulamin Kółek Rolniczych, który jest streszczeniem statutu W. T. K. R. Jednocześnie dawał szczegółowe objaśnienia co do odczytanego regulaminu. Zebrani oświadczyli się jednogłośnie za założeniem K. R. w Kopaszynie. Przystąpiono do wyboru zarządu. Jednogłośnie przez aklamację wybrani zostali: pp. Hałaciński Mieczysław, dyrektor dóbr z Kopaszynie — prezes, Szymański, soltys z Kopaszyna — wiceprezes, Nieborak, kier. szkoły Kobylec — sekretarz, Krzyżanowski, rolnik z Kopaszyna — skarbnik, Zychlicz, rolnik z Kobyleca i Oźmiński rolnik z Nowego jako ławnicy. Nowowybrany prezes p. dyr. Hałaciński, dziękując za okazane zaufanie, obiecuje dokończyć wszelkich starań, aby Kółko jak najpomyślniej się rozwijało i prosi zarazem o poparcie w tej pracy członków i współudział młodzieży rolniczej w charakterze słuchaczy.

Podkreślić należy uznania godne poświęcenia się nauczycieli szkół powszechnych dla Kółek Roln., w których przyjmują zaofiarowane im z zaufaniem urzędy sekretarzy. Dzierżąc urząd ten bardzo poważny a mianowicie wedle obecnych przepisów W. T. K. R. trzeba poświęcić dosyć dużo czasu. Przeto nauczycielstwu, które się łączy w Kółkach Roln. i chętnie przyjmuje pomimo nawału swej pracy, na siebie obowiązki, należy się pełne uznanie.

W dalszym ciągu sekretarz powiatowy pan Tylewski nadmienia, że w Polsce istnieją 7 organizacji rolniczych z liczbą 300 000 członków, a każda prawie z nich ma odmienny program, prztem podaje ich nazwy, ilość Kółek i członków. Dalej zabiera głos p. Krzyżanowski dziękując p. prezesowi powiatowemu i sekretarzowi powiat. za fatywę około założenia Kółka i mówi o doniosłości tegoż, równocześnie apeluje do zgody i współpracy wszystkich członków.

Pan prezes powiatowy powtórnie zwraca się do zebranych o regularne uczęszczanie na zebrania i wykorzystanie dla siebie każdej chwili i sposobności. Zaleca również abonowanie „Poradnika Gospodarczego”, który przynosi rolnikowi bardzo wielkie korzyści. P. Tylewski zaleca zakupienie możliwie niezwłocznie biblioteki, którą można nabyć z „Poradnika Gospodarczego” za cenę 200 zł. (80 dobrze oprawionych książek zawodowych) na co uzyskuje się subwencję w kwocie 100 zł z Centrali, zaś drugą połowę odpłaca Kółko Rolnicze. P. Bartsch i p. Tylewski referują jeszcze sprawę Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i jakie tam stanowisko zabierze rolnictwo. Powzięto uchwałę dobrowolnej składki na rzecz P.W.K. po myśli uchwały Rady Głównej W.T.K.R. tj. 5 gr z morgi.

W końcu życzy p. Tylewski nowozałożonemu Kółku najlepszego powodzenia i wnosi okrzyk na cześć tegoż. Zebrani zaś wnoszą okrzyki na cześć prezesa powiatowego i sekretarza powiat., poczem przewodniczący zebranie zamyka, a zebrani opuszczali lokal z pełnym zadowoleniem.

Golańcz. (Uroczysty obchód). Miejsc. Tow. Powst. i Wojaków urządza w niedzielę, dnia 30 bm. „uroczysty obchód” ku uczczeniu 10-lecia oswobodzenia m. Golańczy i okolicy. Z tej okazji odegra zespół amatorów dramat w 4 aktach „W górę serca”.

Początek przedstawienia o godz. 7,30 wiecz. w sali p. Kowalewskiego. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Bliższe szczegóły podają afisze.

Skoki. (Założenie Kółka Rolniczego). Nasz korespondent donosi: Stosownie do zapowiedzi odbyło się w niedzielę, 16 bm. w Skokach w lokalu p. Pilaczyńskiego zebranie konstytucyjne Kółka Rolniczego.

Zebranie zagałę i serdecznymi słowami powitał licznie zgromadzonych rolników i gości prezes powiatowy Wielkp. Tow. Kółek Roln. p. kpt. Bartsch z Ochodzy. Następnie sekretarz powiatowy p. Tylewski przeczytał statut Wielkp. Tow. Kółek Roln., poczem nastąpił wybór zarządu w skład którego weszli: pp. Dziembowski Stan. z Rakojad prezes, Majchrzycki Jan, dyr. „Rolnika” Skoki, wiceprezes, Gąsik Jan z Pily-Młyn sekretarz, Wieczorek Antoni z Potrzebanowa pow. Obornicki, skarbnik, Liberski z Potrzebanowa pow. Obornicki i Małz z Ławicy pow. Obornicki jako ławnicy. Przewodniczący dziękując nowemu zarządowi za przyjęcie urzędów prosi go zarazem, by się energicznie zajął pracą około podniesienia nowozałożonego Kółka. Nowoobрани prezes p. Dziembowski przyrzekł, że doloży wszelkich starań, by nowozałożone Kółko pomyślnie się rozwijało z korzyścią dla rolnictwa miejscowego.

W wolnych głosach sekr. pow. p. Tylewski dał kilka bardzo ważnych przykładów, jaką to obroną otacza członków Sekretariat Powiatowy i wyluszczył szereg korzyści jakie członek W. T. K. R. otrzymuje, zachęcał gorąco do zakupu biblioteki, co też zarząd przyrzekł w najbliższym czasie uczynić, a na początek tej biblioteki pozostawia 10 broszur, „Rolnik a organizacja”, które zarząd przyjął na własność Kółka. Przewodniczący referuje o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu i zachęca do złożenia dobrowolnej składki w myśl uchwały naszej Władzy Centralnej i to: 5 gr z morgi. W tej sprawie zabiera także głos sekr. pow. p. Tylewski i prosi, by wszyscy byli przygotowani na przyjęcie wycieczek zagranicznych, gdyż nie będą one zwiedzać tylko samą wystawę, lecz całe Województwo Poznańskie a nawet całą Polskę.

Zebrani uchwalają odbyć następne zebranie w następną niedzielę.

W końcu sekretarz powiatowy p. Tylewski życzy nowozałożonemu Kółku jaknajlepszego powodzenia i wznosił na cześć tegoż okrzyk „Niech

żyje”. Ten sam okrzyk wznoszą obecni na cześć nowego prezesa p. Dziembowskiego i prezesa powiatowego p. Bartscha.

Zebranie zamknięto w b. pogodnym nastroju.

Zaznaczyć wypada, że jest to 25 Kółko w powiecie węgrowskim, a ogólna liczba członków wynosi 1200. Jest to w wielkiej mierze zasługą prezesa powiatowego p. kpt. Bartscha i sekretarza powiatowego p. Tylewskiego, którzy bardzo gorliwie przyczyniają się do jaknajwiększego rozgąłęnienia się Kółek Roln. w naszym powiecie.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: robotnik Paweł Gustaw Steinberg z panną Jadwigą Heleną Riegelówną.

Słuby: robotnik Stefan Mataczyński z panną Franciszką Januchowską.

Urodzenia: obywatel Franciszek Olbrys z Nowego syn; robotnik Antoni Chrzempa w m. córka; elew kolejowy Kazimierz Ogórkiewicz w m. syn; monter sygnalizacji I. klasy Kazimierz Lorenc w m. córka.

Zgony: Stanisław Strachanowski w m. 2 miesiące; robotnik Wawrzyn Warchlewski z Łekna 60 lat.

Notowanie giełdy

Bank polski płać dnia 22 grudnia 1928 r.

Dolary amerykańskie	8,85—8,84
Dolary kanadyjskie	8,82
Funtys angielskie	43,11
Franki szwajcarskie	171,30
Franki francuskie	34,77
Franki belgijskie	123,60
Liry włoskie	46,54
Marki niemieckie	211,75
Guldeny gdańskie	172,42
Guldeny holenderskie	356,98
Korony czeskie	26,32
Korony szwedzkie	238,00
Korony norweskie	237,03
Szylingi austriackie	125,10

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 21. 12. 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	33,00—33,50
Pszenica	41,00—42,00
Jęczmień przemysłowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,75—31,75
Mąka żytnia 65% wł. w stand.	00,00—00,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—46,75
Mąka pszenna 65% w work.	59,00—63,00
Otręby żytnie	24,50—25,50
Otręby pszenne	25,00—26,00
Wyka latowa	39,00—41,00
Peluszka	37,00—39,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Victoria	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

WESOŁY KĄCIK

Powrót.

Zona: A ty, gałganie jeden! To ty w takim stanie powracasz do domu?

Mąż (w wesolem usposobieniu, całkiem nie przerażony, śpiewa):

O, moja pieszczotko,
Co mnie witasz szczotką,
Również piękna, wiotka,
Jak ta twoja szczotka.

Przyczyna.

— Antek, umyj sobie zaraz uszy.
— Nie mogę, tatku, bo jak mam czyste uszy, to mnie za nie nauczyciel częściej ciągnie.

U bogatego finansisty.

— Patrz pan, ta zbroja, to pozostałość po moim dziadku.

— Tak? Nie wiedziałem doprawdy, że pański przodek handlował starem żelastwem.

Drzemlący talent.

— Pański syn podczas nauki robi wrażenie zaspanego.
— To może jest właśnie talent, który w nim drzemie.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.

Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65

Janowiecka 68.

Telefon 238.

Kurs kroju i szycia

udzielam jednomiesięcznie, trzymiesięcznie i półrocznie, podług francuskich i wiedeńskich żurnali. Udzielam także w godzinach wieczornych. Wykonuję również garderobę damską i dziecięcą.

S. Orylska, ul. Kościuszki 6, II p.

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszenną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43.

15

Popierajcie

przemysł polski!

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewalski - Wągrowiec

70 Strzelecka 22, Wyroby cementowe.

Różnego rodzaju obuwie

jakoteż bambosze ciepłe skórkowe i sukienne z kożuszkami i bez, dziecięce, damskie i męskie oraz pantofle różnego gatunku poleca się po najtańszych cenach.

Dzielna kobieta lub dziewczyna

może się zgłosić do odstawiania towaru do składów i zarazem na jarmarki.

Pracownia Kobiet Obuwniczych, Wągrowiec

137

ul. Strzelecka nr. 9.

YTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Franc. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe.

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, pape, gwoździe oraz inne przybory budowlane.